

## Chrześcijański umysł

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Ostatnio na Racjonalistcie wrócił temat „chrześcijańskiego umysłu”. Czy wystarczy nie chodzić do kościoła, a nawet deklorować ateizm, aby nie myśleć jak chrześcijanin w większości przypadków, gdy myślenie bywa potrzebne?

Aby zobaczyć, że religie naprawdę wypaczają perspektywę, wystarczy wejść do byle jakiego barokowego kościoła, którego wystrój się zachował. Wewnątrz naszą uwagę zwrócą liczne czaszki, szkielety i inne ludzkie resztki wykute w stiuku, lub nawet marmurze. Mają one za zadanie przypominać o śmierci. Przypominanie o śmierci bardzo sprzyja wierze chrześcijańskiej, bowiem głównym zadaniem chrześcijańskiego boga jest zapewnianie nieśmiertelności. W wiernym wywołuje się głód, oraz oferuje mu się fałszywe nasycenie. Straszanie śmiercią odbywa się również w domach wiernych — to rodzice często robią dzieciom. Na podstawie przedchrześcijańskich wierzeń i utworów literackich można przypuszczać, iż chrześcijaństwo znacząco potęguje lęk człowieka przed śmiertelnością. Gdy ktoś szczęśliwie otwiera oczy i staje się ateistą, spotęgowany, chrześcijański lęk przed śmiertelnością może nadal pozostać, co owocuje poczuciem czarnej autoironii, bezsensu i nihilizmu. Tymczasem trwanie czegoś przez jakiś czas, nie zaś wiecznie, nie jest wcale powodem do wrażenia dojmującej pustki, z którą trzeba walczyć. To chrześcijaństwo stwarza dylemat „albo wiecznie, albo wcale”. Oczywiście, u niejednego ateisty owocuje to postawą pesymistyczną, niekiedy czczoną przez jej posiadacza.

Chrześcijaństwo propaguje też maksymę „jestem jaki jestem”. Człowiek w jego świetle jest niezmiennym tworem, który może być z bogiem, albo przeciw bogu. Nie można pracować nad własną psychiką, emocjami... Trzeba siebie odrzucić i przyjąć niebiańską istotę. W teologii chrześcijańskiej „ofiara krzyża” jest aktem ponadczasowym i takim aktem jest również wierny. Obarczony tą tanią filozofią chrześcijański umysł nie jest podatny na zmiany. Uważa, iż jego zrab jest swego rodzaju duszą. Nie ma więc mowy o tym, aby ustąpić „z czynności duszy”. Nie da się silnie chrześcijańskiego umysłu zmienić... Przesadna wiara w niezmienność i integralność własnej natury owocuje nadmiernym kultem własnego indywidualizmu. Ów indywidualizm jest często dość subiektywny — zawsze, gdy o nim myślę, przypomina mi się postać z reklamy pijąca Coca Colę i opisujący to napis „bądź sobą”... Nic nie szkodzi, iż Cola jest najbardziej seryjnym napojem na świecie...

Zagadnienie postchrześcijańskiego indywidualizmu jest swego rodzaju paradoksem. Oczywiście — religie zabijają indywidualizm. Skąd zatem indywidualizm płynący z religii? Otóż są różne typy indywidualizmu. Można po prostu być maksymalnie wolnym w spojrzeniu na społeczność i świat, i starać się realizować swoje twórcze oraz sceptyczne obserwacje na temat rzeczywistości. Można próbować zmieniać społeczność i jej sposób czerpania z otoczenia. Taki indywidualista najlepiej spełni się jako wybitny artysta, naukowiec, albo polityk. Typ indywidualizmu płynący z chrześcijaństwa to zachwyt nad swoim „sposobem mlaskania przy jedzeniu”. Zachwyt nad tym, że oto każdy stanowi niezmienny, „boży byt”, a do tego pierwsi będą ostatnimi, więc również wady są zaletami. Tymczasem na poziomie czysto fizykalnym jesteśmy bardzo podobni. To umysły, oryginalność myślenia i działania może nas czynić rzeczywistymi indywidualnościami. Sam kształt linii papilarnych nie jest jeszcze indywidualizmem... Oczywiście chrześcijanie idą w drugą stronę i dopatrują się indywidualności nawet w zygocie. Nie ma dla nich różnicy, między indywidualnością dorosłej osoby, a zapłodnionego jajeczka. Osoba, która uważa, że rodzimy się indywidualnościami i to wystarcza, popełnia dość podobny błąd. Człowiek, jeśli czegoś nie przemyśli, posługuje się gotowymi schematami zasłyszczanymi od innych. Nie ma w tym nic oryginalnego, choć często zasłyszane rzeczy są podawane przez chrześcijański umysł jako coś absolutnie nowego. Bo skoro indywidualność jest dana „z góry”, to w czym problem...?

Kolejny problem to zmysłowość. Zaświatowe religie pojmują ciało i materię jako konkurencję dla rojeń o rajskich ogrodach. Dlatego seks jest zły, albo podejrzany. Należy się umartwiać... Przyjemności cielesne są powodem do poczucia winy. Cierpienie to powód do dumy. Oczywiście, łatwo nam wszystkim tu pomyśleć, że mamy to za sobą. A jednak swego czasu na spotkaniu PSR Wrocław zaszokowałem część moich koleżanek i kolegów prostym pytaniem. Brzmiało ono tak — gdy wejdziecie do tramwaju, co was bardziej zaszokuje — brudny i pijany żul, czy para czułących się ze sobą gejów? Oczywiście żul, w pierwszym odruchu, wygrał jako „normalny element rzeczywistości społecznej” z ekshibicjonistycznymi gejami, „bo to jednak przesada”... Ale czy to nie chrześcijaństwo Racjonalista.pl

każe nam podziwiać takich pomiatających swoim ciałem pseudoascetów, a ganić zbyt otwarte i śmiałe przejawy seksualności, zwłaszcza, gdy nie mogą prowadzić do prokreacji?

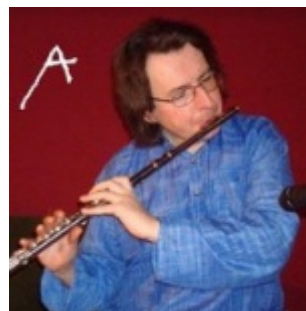
Na dalszą część tych rozważań zapraszam w moim filmiku z cyklu „Bezbożna pogadanka”, zatytułowanym „Chrześcijański umysł”:



#### **Jacek Tabisz**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 05-08-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8237) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8237>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu

i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)